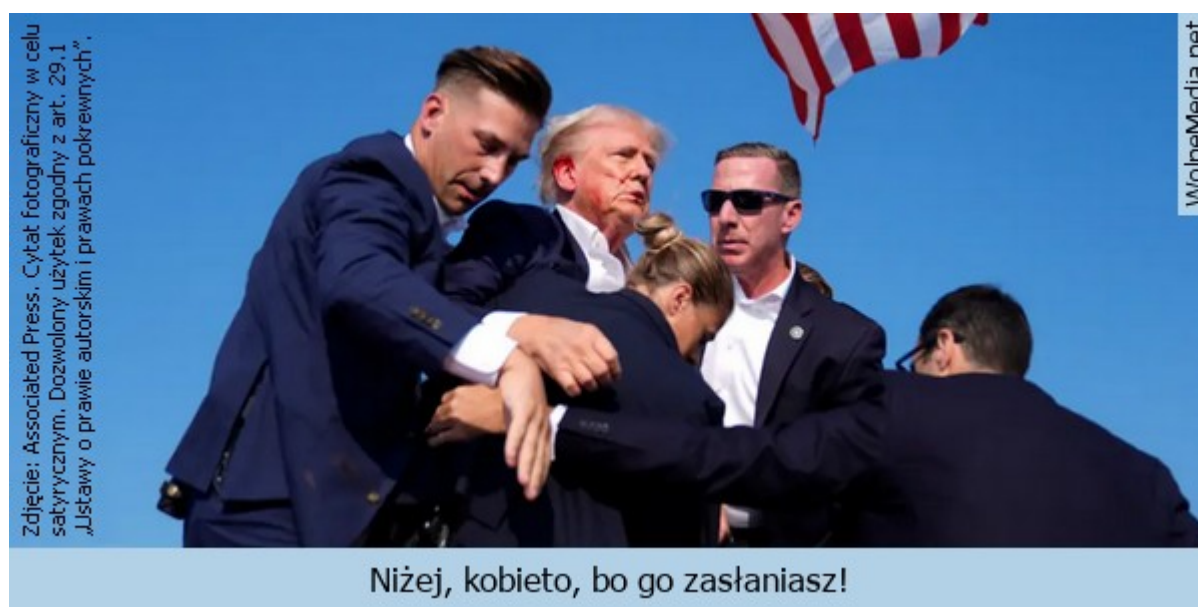


Prezydent Donald Trump i „dwóch obrzydliwych”

26 stycznia 2025

Prezydent-elekt USA, podczas swojego zaprzysiężenia, nie wstydząc się swojej wiary, podziękował Bogu za uratowanie życia w zamachu 13 lipca 2023 roku. Przypomina to nam, że zamach na papieża Jana Pawła II miał miejsce 13 maja 1981 roku, zamach na Polskę, czyli wprowadzenie stanu wojennego, 13 grudnia 1981 roku. Od przeszło roku urzędujący rząd zaczął nowe porządki 13 listopada 2023 roku. A dawniej?



Czy aresztowanie Templariuszy 13 października 1307 roku mogło rozpocząć tę serię „trzynastek”? Niekiedy symbolika ma wielkie znaczenie, szczególnie w kabale, gnozie, chiromancji i innych praktykach lubiących pozostawać w głębokim cieniu, często za przyzwoleniem państwowych autorytetów trzymających w swoich szafach różne przebrania i udających, że V kolumna to mit bez pokrycia.

Templariusze byli wówczas bankierami Europy, Nazwa pochodzi od „templum Salomonis”, świątyni Salomona w Jerozolimie. Około 63 r. przed Chrystusem wojska rzymskie pod wodzą Pompejusza zdobyły obleganą Jerozolimę, żołnierze wdarli się do Świątyni,

mury Jerozolimy zostały zburzone, na Żydów nałożono podatki zwykłe dla podbitych prowincji. Izrael przestał wówczas istnieć jako naród mający własne państwo. Templariusze to Zakon Świątyni albo jeszcze inaczej Ubodzy Rycerze Chrystusa, zakon rycerski z początków dwunastego wieku. Rycerze wstępujący do niego składali śluby czystości, ubóstwa i bezwzględnego posłuszeństwa. Ich celem była ochrona pątników podróżujących po Ziemi Świętej, król Jerozolimy Baldwin II oddał im do dyspozycji swój pałac stojący na terenie dawnej świątyni Salomona. Rycerze, prowadząc tam wykopaliska, podobno znaleźli olbrzymie skarby i liczne stare dokumenty. Zakon miał wielu bogatych protektorów, otrzymywał olbrzymie darowizny i został z czasem oficjalnie uznany przez papieża. Rycerze nosili na zbroi białe płaszcze z czerwonym krzyżem, serwienti, czyli rzemieślnicy zakonni i giermkowie, płaszcze czarne. Różne przywileje i darowizny spowodowały wzrost zamożności zakonu, zyskali zaufanie ówczesnego świata, prowadząc operacje bankowe. Pod koniec dwunastego wieku, podczas Trzeciej Krucjaty, Templariusze kupili od króla Anglii Ryszarda Lwie Serce wyspę Cypr (zajętą przez niego podczas jednej z krucjat, mimo że mieszkańcy byli chrześcijanami), gdzie mieli zamiar osiąść na dłużej, ale ludność miejscowa powstała przeciwko nim. Powrócili na Cypr na pewien czas sto lat później, po upadku Królestwa Jerozolimskiego – w Ziemi Świętej będącej już we władaniu Saracenów nie mieli co robić.

Zakon swym bogactwem budził zawiść i zazdrość, po opuszczeniu Ziemi Świętej i Cypru wyładował we Francji, gdzie królował Filip IV Piękny, ogromnie zadłużony u Templariuszy i szukający sposobu, by długów się pozbyć. Król wziął do pomocy dwóch najlepszych ówczesnie we Francji prawników, którzy w jego imieniu oskarżyli zakon o herezję, bałwochwalstwo i bluźnierstwa. Majątek skazanego heretyka przechodził według prawa na własność skarbu królewskiego. Prokuratorzy królewscy kazali aresztować wielkiego mistrza zakonu Jakuba de Molay i około dwóch tysięcy braci zakonnych, aresztowani poddani zostali torturom przez urzędników królewskich, żadnych dowodów

materialnych bluźnierstw lub herezji nie znaleziono – mimo to Filip Piękny oskarżał Templariuszy, że wyznawali kult Baphometa i oddawali cześć jego posązkowi, a na podstawie zeznań wymuszonych torturami spalono na stosie w Paryżu Jakuba de Molay i innych obwinionych i zakon rozwiązano. Przed śmiercią wielki mistrz zakonu, Jacques de Molay, miał przekląć króla oraz papieża Klemensa V. Filip pozbył się długów. Wydarzenia miały miejsce w marcu 1314 roku. Tę śmierć Wielkiego Mistrza, uznawanego przez nich za wroga Kościoła i swojego prekursora, wspominają masoni do dzisiaj, uważając się w swoich legendach za mścicieli Wielkiego Mistrza de Molay i Templariuszy. Wspominają to zdarzenie między innymi w czasie ceremonii przyjęcia brata masona do stopnia Kawalera Kadosz. Jest to osiemnasty ze stopni loży kapitułnej, zwanej tylną albo szkocką. Oto fragment dialogu z kandydatem do tego stopnia [1]:

„- O której godzinie otwiera się kapituła?

– Na początku nocy.

– Kogo znasz?

– Dwóch obrzydliwych.

– Wymień ich!

– Filip Piękny i Bertrand de Goth (Papież Klemens V).

Kandydat składa przysięgę bezwzględnego posłuszeństwa, wielki mistrz nakazuje:

– Teraz wstań i naśladowuj mnie!

Przygotowana stoi głowa przybrana w tiarę papieską, wielki mistrz przebija ją mieczem, mówiąc:

– Nienawiść szalbierstwu i śmierć zbrodni!

Kandydat robi to samo, powtarza te same słowa, obok stoi druga

głowa przybrana wawrzynami, wielki mistrz a za nim kandydat klękają przed nią. Wielki mistrz mówi, a kandydat powtarza:

– Wieczna chwała męczennikowi cnoty. Oby jego śmierć posłużyła nam za naukę! Połączmy się, aby wytępić tyranie i szalbierstwo!

Podchodzą do trzeciej głowy ozdobionej koroną królewską, wielki mistrz i kandydat przebijają ją mieczem, wypowiadając:

– Nienawiść tyranii, śmierć zbrodni!”

Wracajmy do prezydenta Trumpa (którego nie udało się zabić zamachowcowi) i nadziei, jakie z jego wyborem wiążą Polacy. Prezydent, nie czekając długo, wypowiedział członkostwo w WHO (Światowej Organizacji Zdrowia), a ponieważ USA wносиły blisko 20% funduszy do funkcjonowania tej organizacji, znacznie trudniej będzie organizować międzynarodowe spędy, na które chętnie zjeżdżali się pieczeniarze z całego świata. Czyż nie jest przyjemnie na cudzy koszt zwiedzać świat, rezydując w dobrych hotelach „all inclusive”, gdzie można bez sięgania po własne aplikacje płatnicze wysmienicie wypić i zakąsić? Teraz trzeba będzie zacisnąć pasa, a może za przykładem USA pójdą inne państwa i rozsypie się jedno z lewackich narzędzi nacisku na świat. To WHO założyło światu „namordniki” i nakazało „szprycowanie” bez umiaru szczepionkami, których producenci zażądali od „szprycowanych” podpisywania oświadczeń przyjęcia skutków na własną odpowiedzialność. Nie wiadomo czy zakaz wchodzenia do lasu był spowodowany nakazami WHO, czy też nadgorliwością polskich speców od progresji totalitaryzmu. Może wreszcie ktoś się temu przyjrzy i zapyta, czy te ćwierć miliona zgonów nadmiarowych w czasie „pandemii” nie były zawinione.

Prezydent USA próbuje tę stajnię Augiasza wyczyścić. Może Polska zacznie brać z niego przykład?

Zapowiedział również koniec z promowaniem ideologii gender, czyli krótko mówiąc, niezbyt salonowym językiem: kto tam co ma

w kroku, niech ma i nie udaje, że ma co innego. A jak chce sobie uciąć albo doprawić, to jego sprawa. Państwo dopłacać mu ani promować go nie będzie.

Zielony ład również prezydentowi USA „nie leży” i nie ma zamiaru się do niego ani stosować, ani przykładać do jego rozwoju. Czyli „zielony ład” na złom. Jeśli przypomnimy sobie, że Chiny emitują prawie 33% światowego CO₂, USA ponad 11%, Australia prawie 3,5% – razem prawie 50% i żadne z nich nie ratyfikowało protokołów z Kioto, a Polska ze swoimi 0,69% jest na końcu kolejki emitentów i ma zatapiać swoje kopalnie, by pozbawiać się samobójczo swoich bogactw naturalnych – to może Polacy oprzytomnieją i pogonią od władzy zielonych dywersantów. Tym bardziej że Niemcy na nowo uruchamiają kopalnie węgla brunatnego, a przecież nikt im kolorów sprawdzać nie będzie. Brunatnemu do czarnego nie daleko.

Prezydent Trump chce także zwrócić Amerykanom wolność słowa zamiast poprawności politycznej, zamknąć granicę dla nielegalnych imigrantów i zrezygnować z „multi-kulti”, uwolnić produkcję silników spalinowych od zielonych zakazów i opłat za „wydzielanie” CO₂, wydobywać surowce kopalne... I znowu powiesić na ambasadach i konsulatach „Stars and Stripes” bez towarzystwa tęczowych kolorów.

Wygląda na to, że europoście głosujący na lansowane do tej pory z takim uporem wszystkie podstawiane im przez eurokomisarzy anormalne prawa i ograniczenia staną się anachroniczną kastą, która, nasłuchując brzęku euro, nie dosłyszała mknącego obok ekspresu zmian. Amen.

Autorstwo: Barnaba d'Aix

Źródło: WolneMedia.net

Przypis

[1] Opis ceremonii przyjęcia masona do stopnia Kawalera Kadosz za książką „Masoneria” (ISBN 83-88020-24-2, autor św. bp Józef

Sebastian Pelczar, Dom Wydawniczy Ostoja).